Sygn. akt III Ca 1097/17

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 31 marca 2017 roku Sąd Rejonowy w Skierniewicach w sprawie z powództwa A. R. przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W. o zapłatę:

1. zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 19.485,93 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 26 lutego 2014 roku do dnia zapłaty,

2. oddalił powództwo w pozostałej części,

3. zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 3.892 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu,

4. nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Skierniewicach kwotę 1.176,83 złotych tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

Pozwem z dnia 24 lipca 2015 roku powód A. R. wniósł o zasądzenie od pozwanego kwoty 19.485,93 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 25 lutego 2014 roku do dnia zapłaty oraz kosztami procesu, tytułem odszkodowania z obowiązkowego ubezpieczenia OC posiadacza pojazdu mechanicznego za szkodę majątkową wyrządzoną w pojeździe powoda. W uzasadnieniu pozwu powód wskazał na wypadek komunikacyjny, do którego doszło bez jego winy w dniu 26 stycznia 2014 roku, a w którym uszkodzeniu uległ samochód marki A. (...) stanowiący jego własność. Sprawca wypadku korzystał z ochrony w zakresie obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu mechanicznego udzielanej przez pozwany zakład ubezpieczeń. Zagadnieniem spornym przedmiotowej sprawy było ustalenie wysokości szkody, w tym jej typu (szkoda całkowita, czy też częściowa) oraz, czy powód mógł domagać się od pozwanego zwrotu kosztów naprawy pojazdu przy zastosowaniu części oryginalnych. W ocenie Sądu I instancji na gruncie przedmiotowej sprawy powodowi należało przyznać odszkodowanie według kryteriów szkody częściowej, a nie całkowitej. Sąd wskazał przy tym, że jeśli koszt naprawy uszkodzonego pojazdu nie przewyższa jego wartości sprzed zdarzenia, to szkodę należy zakwalifikować jako częściową, której naprawienie następuje przez zapłatę kwoty stanowiącej równowartość kosztów naprawy, które należy ponieść, aby doprowadzić pojazd do stanu sprzed wypadku. W sytuacji gdy, koszt naprawy uszkodzonego pojazdu nie przewyższa jego wartości sprzed wypadku, to nie może być uznany za nadmierny. Wartość rynkowa pojazdu powoda w chwili powstania szkody wynosiła 79.600 złotych. Na podstawie całokształtu okoliczności niniejszej sprawy Sąd ustalił, iż powód poniósł koszty naprawy pojazdu w kwocie 73.114,72 złotych, zaś pozwany przyznał mu wcześniej tytułem odszkodowania kwotę 53.628,79 złotych. Stąd Sąd zasądził całą objętą żądaniem pozwu kwotę. Sąd Rejonowy ustalił, iż powodowi należy się zwrot kosztów naprawy pojazdu przy użyciu części oryginalnych. Sąd kierował się przy tym stanem pojazdu sprzed wypadku, w którym zamontowane były wyłącznie tego typu części oraz faktem, iż pojazd został naprawiony przy ich użyciu, co wiązało się z koniecznością poniesienia określonych kosztów przez powoda. Jednocześnie naprawa nie przyczyniła się do wzrostu wartości przedmiotowego pojazdu. Dodatkowo Sąd podkreślił, iż korzystając właśnie z takiej naprawy powód mógł liczyć na mniejsze zużycie samochodu w procesie jego eksploatacji, a także na to, iż w wypadku jego sprzedaży ubytek wartości handlowej będzie mniejszy. Ponadto również powołany w sprawie biegły z dziedziny techniki samochodowej uznał wskazaną naprawę za ekonomicznie uzasadnioną.

O kosztach procesu Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu.

Powyższy wyrok zaskarżył apelacją pozwany w części uwzględniającej powództwo wraz z odsetkami i kosztami postępowania tj. w zakresie punktów 1, 3 i 4 podnosząc zarzuty naruszenia przepisów prawa materialnego oraz procesowego, mające wpływ na wynik sprawy:

1. art. 436 k.c. w zw. z art. 361 § 1 k.c. w zw. z art. 363 k.c. oraz art. 824^1 § 1 k.c. poprzez zasądzenie na rzecz powoda odszkodowania przewyższającego zakres doznanego uszczerbku oraz pominięcie okoliczności, iż restytucja naturalna jest w konkretnym przypadku nieuzasadniona ekonomicznie,

2. art. 227 k.p.c. w zw. z art. 278 § 1 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. przez dokonanie przez Sąd Rejonowy oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego w sposób dowolny, bez jego wszechstronnego rozważenia w oparciu o zasady logiki i doświadczenia życiowego oraz poprzez jego wybiórczą ocenę, a także przez poczynienie ustaleń sprzecznych z treścią tego materiału, a w szczególności poprzez przyjęcie, że w rozpoznawanym stanie faktycznym należy uwzględnić wartość pojazdu oszacowana w oparciu wyłącznie o jeden, korzystniejszy dla powoda system ekspercki i w rezultacie błędne ustalenie, iż uzasadniona jest restytucja naturalna pojazdu,

3. art. 132 § 1 k.p.c. poprzez uwzględnienie wniosku zawartego w piśmie powoda z dnia 18.07.2016 roku w sytuacji, gdy nie zostało ono bezpośrednio doręczone pełnomocnikowi pozwanego i winno zostać zwrócone,

4. art. 1304 § 5 k.p.c. poprzez dopuszczenie dowodu z opinii biegłego w sytuacji, gdy z uwagi na nieopłacenie zaliczki w zakreślonym terminie, dowód ten winien zostać pominięty,

5. zobowiązanie pozwanego do złożenia akt szkody w sytuacji, gdy polski proces cywilny nie zna dowodu z akt, a nadto wniosek w tym przedmiocie zgłoszony przez powoda nie zawiera tezy dowodowej.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty skarżący wniósł o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do Sądu I instancji celem uzupełnienia postępowania dowodowego i oszacowania szkody metodą różnicową, z uwzględnieniem kosztów postępowania apelacyjnego, względnie o zmianę wyroku w zaskarżonej części poprzez oddalenie powództwa. Nadto skarżący wniósł o zasądzenie od powoda kosztów postępowania za pierwszą instancję stosownie do wyniku sprawy oraz kosztów postępowania za drugą instancję, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Dodatkowo skarżący wniósł o przeprowadzenie postulowanego w odpowiedzi na pozew dowodu z opinii biegłego z zakresu budowy pojazdów na okoliczność wysokości szkody oszacowanej metodą różnicową.

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o jej oddalenie w całości oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz jego rzecz kosztów postępowania odwoławczego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

apelacja nie jest zasadna i podlegała oddaleniu.

Na wstępie, odnosząc się do wniosku apelacji, należy wskazać, że zaskarżony wyrok Sądu pierwszej instancji podlegałby uchyleniu i przekazaniu sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania tylko w razie stwierdzenia nieważności postępowania, nierozpoznania istoty sprawy albo gdy wydanie orzeczenia wymagałoby przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości (art. 386 § 2 i § 4 k.p.c.). Żadna z wyżej wymienionych okoliczności w przedmiotowej sprawie nie zachodzi.

W pierwszej kolejności koniecznym jest odniesienie się do sformułowanych w apelacji zarzutów naruszenia przepisów postępowania, gdyż wnioski w tym zakresie z istoty swej determinują rozważania co do pozostałych zarzutów apelacyjnych, bowiem jedynie nieobarczone błędem ustalenia faktyczne, będące wynikiem należycie przeprowadzonego postępowania mogą być podstawą oceny prawidłowości kwestionowanego rozstrzygnięcia w kontekście twierdzeń o naruszeniu przepisów prawa materialnego.

Zarzuty te muszą być uznane za chybione, gdyż zaskarżone rozstrzygnięcie zostało wydane w wyniku prawidłowo ustalonego stanu faktycznego, które to ustalenia Sąd Okręgowy podziela i przyjmuje za własne.

Idąc dalej, za całkowicie nietrafny należało uznać zarzut naruszenia art. 227 k.p.c. w zw. z art. 278 § 1 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. Zdaniem skarżącego wartość pojazdu należało obliczyć jako średnią arytmetyczną wartości ustalonych

w oparciu o program (...) E. oraz E., co pozwoliłoby ją ustalić na kwotę 72.400 złotych, a tym samym byłaby to kwota niższa od podawanych kosztów naprawy. W ocenie skarżącego ekonomicznie nieuzasadniona była restytucja naturalna pojazdu.

W ocenie Sądu Okręgowego z powyższym stanowiskiem nie można się zgodzić. Sąd Rejonowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych i ocenił materiał dowodowy zgodnie z zasadami proceduralnymi, nie przekraczając granic zakreślonych w art. 233 § 1 k.p.c. Ustaleń w zakresie istotnym dla rozstrzygnięcia sprawy, który był między stronami sporny, tj. głównie w zakresie oceny wartości rynkowej pojazdu z chwili zdarzenia oraz kosztów jego naprawienia, Sąd dokonał na podstawie opinii biegłego z zakresu techniki samochodowej T. S., który w sposób stanowczy i pewny wypowiedział się co do wszystkich aspektów dotyczących szkody w pojeździe powoda, uzasadniając należycie swoje stanowisko. Wnioski biegłego są logiczne i przekonywujące, a Sąd I instancji wnikliwie przeanalizował przedłożone przez biegłego opinie i wypowiedział się co do jej wartości dowodowej. Wskazać przy tym należy, że opinia biegłego podlega swobodnej ocenie dowodów, a przy jej ocenie Sąd zobligowany jest stosować kryteria szczególne, które stanowią poziom wiedzy biegłego, podstawy teoretyczne opinii, sposób motywowania wyrażonego w niej stanowiska. Ocena wartości opinii biegłego dokonana przez Sąd meriti w świetle argumentacji zawartej w uzasadnieniu nie budzi wątpliwości. Za niezasadny uznać należy, zawarty w apelacji, zarzut przekroczenia przez Sąd I instancji granicy swobodnej oceny dowodów, bowiem skuteczna obrona stanowiska skarżącego w tym zakresie wymagałaby wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego oraz brak jest wszechstronnej oceny wszystkich istotnych dowodów (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 29 lipca 1998 r. II UKN 151/98 - OSNAPiUS 1999/15/492; z 4 lutego 1999 r. II UKN 459/98 - OSNAPiUS 2000/6/252; z 5 stycznia 1999 r. II UKN 76/99 - OSNAPiUS 2000/19/732). Jeżeli z określonego materiału dowodowego Sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych, to przeprowadzona przez Sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (por. wyrok SN z dnia 27 września 2002 r., II CKN 817/00 LEX nr 56906). Zdaniem Sądu Okręgowego, Sąd Rejonowy w sposób należyty wyjaśnił sprawę, a przeprowadzona ocena dowodów jest prawidłowa i odpowiada powyższym kryteriom. Apelacja pozwanego nie wykazuje uchybień w rozumowaniu Sądu, które podważałyby prawidłowość dokonanej oceny. Naruszenie zasad swobodnej oceny dowodów nie może polegać na przedstawieniu przez stronę alternatywnego stanu faktycznego, a tylko na podważeniu przesłanek tej oceny z wykazaniem, że jest ona rażąco wadliwa lub oczywiście błędna - czego, zdaniem Sądu Okręgowego, skarżący we wniesionej apelacji nie uczynił. Sformułowany przez pozwanego zarzut jest o tyle niezrozumiały, że nawet w wypadku postąpienia zgodnie z jego treścią szacowana wartość pojazdu wynosiłaby 72.400 złotych, zatem nieznacznie mniej niż rzeczywiście poniesione przez powoda koszty naprawy w wysokości 73.114.72 złotych, które to koszty zostały wykazane w toku postępowania dowodowego przeprowadzonego przed Sądem I instancji. Nie sposób się więc zgodzić, iż sytuacja powoda kształtuje się korzystniej w obliczu ustalenia wartości pojazdu w oparciu o program E., która kształtuje się na poziomie 79.600 złotych, zważywszy, że biegły ds. techniki samochodowej przekonująco wyjaśnił, iż wartość określona według podawanego programu jest bliższa rzeczywistej wartości rynkowej pojazdu, co też przybliżyło Sąd I instancji do wydania prawidłowego rozstrzygnięcia. Powyższe czyni więc podniesiony zarzut bezzasadnym i stanowi nieuzasadnioną polemikę z ustaleniami Sądu I instancji. Dodatkowo wskazać należy, iż zasada wyrażona w treści art. 233 § 1 k.p.c. obowiązuje także przy wyciąganiu wniosków przez strony procesowe, które przedstawiając w środku odwoławczym własne stanowisko nie mogą opierać się na fragmentarycznej ocenie dowodów. Temu wymogowi autor apelacji nie sprostał.

Przechodząc do oceny kolejnych zarzutów apelacji tj. naruszenia art. 132 § 1 k.p.c. oraz art. 1304 § 5 k.p.c, wskazać należy, iż one również nie są zasadne. Zgodnie z treścią art. 162 k.p.c. strony mogą w toku posiedzenia, a jeżeli nie były obecne, na najbliższym posiedzeniu zwrócić uwagę sądu na uchybienia przepisom postępowania, wnosząc o wpisanie zastrzeżenia do protokołu. Stronie, która zastrzeżenia nie zgłosiła, nie przysługuje prawo powoływania się na takie uchybienia w dalszym toku postępowania., chyba że chodzi o przepisy postępowania, których naruszenie

sąd powinien wziąć pod rozwagę z urzędu, albo że strona uprawdopodobni, iż nie zgłosiła zastrzeżeń bez swojej winy. W tym ujęciu art. 162 k.p.c. pełni funkcję represyjną, dyscyplinującą, przewidując dla stron swoistą sankcję za brak dbałości o własną sprawę. W orzecznictwie Sądu Najwyższego niezgłoszenie przez stronę zastrzeżenia (tzw. „milczenie strony") traktuje się jako równoznaczne ze zrzeczeniem się przez nią możliwości jego zgłoszenia przed sądem odwoławczym. Ponadto podkreśla się, że niepodniesienie zarzutu może oznaczać, że strona nie dostrzegła możliwości jego podniesienia, albo nie odczuła jakichkolwiek ujemnych skutków uchybienia, które by wymagały usunięcia. Zgodnie z art. 162 zdanie drugie k.p.c. po upływie przewidzianego w nim terminu „stronie, która zastrzeżenia nie zgłosiła, nie przysługuje prawo powoływania się na takie uchybienia w dalszym toku postępowania". Przede wszystkim więc niezgłoszenie zastrzeżenia do protokołu, z punktu widzenia strony, skutkuje bezpowrotną utratą możliwości późniejszego powoływania się przez nią na zaistniałe uchybienia procesowe w dalszym toku postępowania. Przepis art. 162 k.p.c. przewiduje więc prekluzję zarzutów dotyczących naruszeń prawa procesowego. Prekluzja ma przy tym charakter bezwzględny. W ten sposób ustawa wyklucza takie postępowanie strony, z którego wynika, że godzi się ona z decyzją sądu orzekającego i nie podejmuje czynności określonych w art. 162 k.p.c., a następnie wykazuje wadliwość tej decyzji w instancji odwoławczej. Biorąc pod uwagę powyższe stwierdzić należy, iż apelujący utracił możliwość skutecznego powoływania się na podniesione zarzuty, nie uprawdopodobnił również, iż nie zgłosił zastrzeżeń bez swojej winy. Niezrozumiałym jest również zarzut, zgodnie z którym pozwany kwestionuje zobowiązanie go do złożenia akt szkody w sytuacji, gdy polski proces cywilny nie zna dowodu z akt, a nadto wniosek w tym przedmiocie zgłoszony przez powoda nie zawierał tezy dowodowej. Wskazać należy, iż powyższy zarzut jest bezprzedmiotowy na gruncie niniejszej sprawy, albowiem pozwany omawianego zobowiązania nie wykonał, choć dwukrotnie przez Sąd Rejonowy był wzywany do złożenia akt szkody pod rygorem oceny odmowy przedstawienia tych dokumentów oraz pominięcia twierdzeń faktycznych i oddalenia wniosków dowodowych formułowanych w oparciu o ich treść w dalszym toku postępowania jako spóźnionych. Ponadto oczywistym jest, iż prowadzenie akt szkodowych jest nie tylko uprawnieniem, lecz również obowiązkiem ubezpieczyciela, który ma służyć nie tylko samemu ubezpieczycielowi, ale też, a może przede wszystkim, chronić interesy poszkodowanego, który w porównaniu z ubezpieczycielem jest podmiotem słabszym, wymagających wzmożonej ochrony ze strony ustawodawcy. Dziwi więc zarzut skarżącego, któremu znana powinna być regulacja art. 16 ust. 4 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o działalności ubezpieczeniowej, zgodnie z którą zakład ubezpieczeń ma obowiązek udostępniać ubezpieczającemu lub ubezpieczonemu albo osobie występującej z roszczeniem oraz poszkodowanemu lub uprawnionemu informacje i dokumenty gromadzone w celu ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń lub wysokości świadczenia. Powyżej przywołany przepis ustawy o działalności ubezpieczeniowej wprowadza bardzo ważną instytucję, zaliczaną do podstawowych obowiązków informacyjnych ubezpieczyciela – dostępu do informacji i dokumentów gromadzonych przez ubezpieczyciela w celu ustalenia odpowiedzialności lub wysokości świadczenia (dostępu do akt szkody). Celem jej wprowadzenia było zapewnienie transparentności postępowania likwidacyjnego oraz zagwarantowanie równości stron, poprzez możliwość szybkiej i skutecznej weryfikacji ustaleń faktycznych poczynionych przez ubezpieczyciela czy prawidłowości ocen zakładu ubezpieczeń sformułowanych na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego. Instytucja ta jest również potwierdzeniem faktu, że umowa ubezpieczenia zaliczana jest do kontraktów najwyższego zaufania. Zatem działanie pozwanego, polegające na uchyleniu się od obowiązku udostępnienia akt szkodowych nie może spotkać się z aprobatą, podobnie jak wywiedziony na tym tle zarzut.

Przechodząc do oceny zarzutów naruszenia przepisów prawa materialnego tj. art. 436 k.c. w zw. z art. 361 § 1 k.c. w zw. z art. 363 k.c. oraz art. 824^{1} § 1 k.c. wskazać należy, iż nie były one zasadne i w rzeczywistości stanowią rozwinięcie zarzutów dotyczących naruszenia prawa procesowego. Wskazane zarzuty opierają się na twierdzeniu, iż Sąd Rejonowy zasądził na rzecz powoda odszkodowanie w wysokości przewyższającej zakres doznanego uszczerbku oraz niesłusznie pominął okoliczność, iż restytucja naturalna była nieuzasadniona ekonomicznie. W ocenie Sądu Okręgowego, Sąd I instancji w sposób wyczerpujący i jak najbardziej prawidłowy wskazał w pisemnych motywach zaskarżonego orzeczenia stanowisko przemawiające właśnie za takim rozstrzygnięciem i nie ma potrzeby powtarzania tej argumentacji. Próbę jej podważenia przez apelującego należało poczytać jako zwykłą polemikę ze stanowiskiem sądu, która nie mogła odnieść oczekiwanego skutku. W przedmiotowej sprawie powód poniósł koszty naprawy pojazdu w kwocie 73.114,72 złotych, zaś pozwany przyznał mu tytułem odszkodowania kwotę 53.628,79 złotych, stąd na rzecz powoda należało zasądzić brakującą różnicę tj. całą objętą żądaniem pozwu kwotę w wysokości 19.485,93

złotych. W tym miejscu należy podkreślić, iż koszt naprawy uszkodzonego w wypadku komunikacyjnym pojazdu, nie przewyższający jego wartości sprzed wypadku nie jest nadmierny w rozumieniu art. 363 § 1 k.c. (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 12.01.2006 r. III CZP 76/05, publ. Biuletyn SN 2006/1). Zgodnie z utrwalonym poglądem judykatury w przypadku, gdy koszt naprawy uszkodzonego pojazdu nie przewyższa jego wartości sprzed zdarzenia mamy do czynienia z tzw. szkodą częściową – wówczas naprawienie szkody następuje przez zapłatę kwoty stanowiącej równowartość kosztów naprawy, które należy ponieść, aby doprowadzić pojazd do stanu sprzed zdarzenia – co ma miejsce w przedmiotowej sprawie, wbrew stanowisku pozwanego.

Z powyższych względów Sąd Okręgowy uznał, iż apelacja nie zawiera uzasadnionych zarzutów mogących podważyć stanowisko Sądu Rejonowego, a tym samym jako bezzasadna podlega oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd orzekł na mocy art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. i zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 1.800 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (§ 2 pkt. 5 w zw. z § 10 pkt. 1 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie).